

MACIEJ MARSZAŁ

Polskie elity wobec włoskiego faszyzmu 1922–1939

The Polish elite towards Italian fascism 1922–1939

W okresie międzywojennym wśród państw europejskich szczególnym zainteresowaniem mieszkańców starego kontynentu cieszył się Półwysep Apeniński, będący obiektem rozwiniętego ruchu turystycznego wspartego motywacjami religijnymi i naukowo-kulturalnymi. Intelktualistom europejskim Włochy ze swoją starożytną i chrześcijańską tradycją od dawna dostarczały ważnych podniet umysłowych. Przejęcie władzy przez Benito Mussoliniego 28 października 1922 r. stanowiło dla niektórych państw europejskich rodzaj eksperymentu i punkt zwrotny w dziejach kultury politycznej Europy. Mussolini i jego „marsz na Rzym” znajdowały bez wątpienia pierwszoplanowe miejsce wśród międzywojennych dyktatur, z których każda w różnym stopniu nawiązywała do włoskiego faszyzmu lub wręcz naśladowała włoskiego Duce. Listę rządów autorytarnych otwierała dyktatura Mikłosa de Nagyványa Horthego na Węgrzech, Miguela y Orbaneja Primo de Riverę w Hiszpanii, Antonio de Olivera Salazara w Portugalii, Aleksandra Cencowa w Bułgarii, Augustinasa Voldemarasa na Litwie, czy też Adolfa Hitlera w Niemczech. Od formułowania poglądów na kształtowanie faszyzmu we Włoszech nie stronili polscy publicyści i politycy. Prezentowały je głównie ugrupowania narodowe i konserwatywne, pilnie śledzące ustrojowy eksperyment, który objął swym zasięgiem całokształt życia włoskiego narodu. Z nie mniejszą uwagą, przy nastawieniu zdecydowanie krytycznym, analizowano już w latach dwudziestych ruch faszystowski w kręgach polskiej lewicy.

Periodyzację polskich interpretacji włoskiego faszyzmu można podzielić na dwa okresy: pierwszy do 1926 r., czas bezrefleksyjnych komentarzy formułowanych przez polityków i publicystów, którzy niejednokrotnie pod wpływem bieżącej polityki Benito Mussoliniego dokonywali wygodnych dla swoich ugrupowań

wyjaśnień; drugi po 1926 r., czas dojrzałych analiz prawniczych i socjologicznych, które posiadały naukową wartość.

Jednym z pierwszych ugrupowań, które odnosiło się do zdobycia władzy przez Benito Mussoliniego była Narodowa Demokracja. Już w sierpniu 1922 r. na łamach organu teoretycznego endecji „Myśl Narodowa” ukazał się artykuł Ignacego Grabowskiego pełen sympatii dla faszystów włoskich¹. W podobnym tonie utrzymane były artykuły jednego z czołowych polityków narodowych, posła Rzeczypospolitej przy Kwirynale Stanisława Kozickiego². Wyraźna aprobata Kozickiego dla „czarnych koszul” wynikała z rozczarowania polskim parlamentaryzmem³ i wiary w uniwersalne treści faszyzmu⁴. W jednym z pierwszych artykułów z 1922 r., poświęconych sytuacji politycznej we Włoszech, uznał „marsz na Rzym” Mussoliniego za wynik głębokiego przewrotu w społeczeństwie włoskim na tle ewolucji nastrojów nacjonalistycznych⁵. Kozicki wysunął tezę, że sukces przywódcy włoskich faszystów i jego „czarnych koszul” miał swoje źródła w długoletniej „pracy wewnętrznej” nacjonalistów włoskich, sięgającej korzeniami początku XX wieku. Pokolenie inteligencji włoskiej tamtego okresu miało stworzyć nowe perspektywy życiowe, rozbudzając u młodzieży nowe uczucia patriotyczne. Architektem włoskiego nacjonalizmu był dla niego Enrico Corradini, „[...] siewca ziarna, z którego wyrosło powodzenie faszystowskie”. Corradiniego Kozicki przyrównywał do polskiego twórcy doktryny narodowej Jana Ludwika Popławskiego. Aprobował myśl Corradiniego, że liberalizm, demokracja i socjalizm to siły „rozsadzające” państwa współczesne i że tylko myśl nacjonalistyczna zdolna jest powstrzymać rozkład państwa. Stąd też celowe byłoby zjednoczenie się nacjonalistów i faszystów w jedną partię polityczną. Kozicki dodawał, że współdziałanie nacjonalistów Luigi Federzoniego, Maurizio Maravigliego, Enrico Corradiniego z faszystami znalazło przychylne poparcie ze strony wodza Mussoliniego⁶.

Aprobaty dla poczynań wodza Mussoliniego Kozicki nie ukrywał również wtedy, gdy w lutym 1926 r. objął placówkę dyplomatyczną we Włoszech jako Poseł Rzeczypospolitej⁷. Do zadań Kozickiego należały kontakty dyplomatyczne z *Duce*, które z sympatią wspominał: „[Mussolini – M. M.] miał na twarzy uśmiech, oczy wesołe, był pełen wdzięku i życzliwości. Bywałem u niego raz lub dwa razy na miesiąc i nie zdarzyło się ani razu, by mnie przyjął z twarzą ponu-

¹ I. O. Grabowski, *Rózgi (faszyści)*, „Myśl Narodowa”, nr 32 z 12 VIII 1922.

² Na temat biografii politycznej Kozickiego zob. M. Mroczo, *Stanisław Kozicki (1876–1958). Biografia polityczna*, Gdańsk 2000.

³ T. Katelbach, *Spowiedź pokolenia*, Lippstadt 1948, s. 128.

⁴ Zob. W. Wasiutyński, *Prawą stroną labiryntu. Fragmenty wspomnień*, oprac. i red. W. Turek, wstęp W. Walendziak, Gdańsk 1996, s. 142–144.

⁵ S. Kozicki, *Reakcja narodowa we Włoszech*, „Przegląd Wszechpolski” 1922, nr 11, s. 810.

⁶ *Idem*, *Enrico Corradini*, „Przegląd Wszechpolski” 1924, nr 9, s. 24–33.

⁷ M. Mroczo, *op. cit.*, s. 228–243.

rą, w sposób opryskliwy. Lubilem bardzo te wizyty, bo były przyjemne i interesujące. Sprawy załatwiał krótko i szybko. Miał jednak zwyczaj wdawania się później w rozmowę o zagadnieniach ogólnych, wypytywał mnie o stosunki panujące w Polsce, wyrażał swe opinie o wypadkach współczesnych, poruszał chętnie kwestie historyczne. Miał rozległą wiedzę i wybitny zmysł polityczny⁸. Kontakty dyplomatyczno-towarzyskie Kozickiego z Mussolinim trwały niecały rok. 1 grudnia 1926 r. został on odwołany z rzymskiej palcówki⁹.

Fascynację Kozickiego włoskim faszyzmem podzielał także korespondent „Gazety Warszawskiej” w Rzymie Władysław Jabłonowski. W obszernym studium poświęconym przemianom politycznym i społecznym na Półwyspie Apenińskim *Amica Italia* z 1926 r. wychwalał dyktaturę Mussoliniego i jego „czarnych koszul”. W ocenie Jabłonowskiego w Italii doszło do wybuchu rewolucji narodowej, która „trwa wciąż, rozwija się konsekwentnie i zmierza wytrwale do stworzenia nowego porządku narodowego”¹⁰. Zachwyt jego budziło antyparlamentarne oblicze faszyzmu. Twierdził, że „okiełzanie samowoli parlamentarnej” zapewni większą kompetencję władzy wykonawczej. Ponadto Jabłonowski jako jeden z pierwszych publicystów związanych z Narodową Demokracją pochwalał rozwój korporacjonizmu we Włoszech, który stanowił istotę ustroju gospodarczego pod rządami faszystów. W jego ocenie przez zorganizowanie korporacji zawodowych „faszyzm dokonał wielkiego dzieła wcielania mas robotniczych, zarówno jak posiadaczy kapitału i kierowników przemysłu w organizm narodu”¹¹.

Stosunkowo późno, ponieważ dopiero w 1925 r., do dyskusji nad faszyzmem włączył się główny ideolog Narodowej Demokracji Roman Dmowski. Jego cykl artykułów na łamach „Gazety Warszawskiej” pt. *Sny a rzeczywistość* zdradzał także pewną fascynację włoskim faszyzmem jako systemem bliskim ideowo endecji. Wychodził z założenia, że powojenna Europa różniła się od przedwojennej gospodarczym położeniem, gdyż dominował w niej kryzys gospodarczy, który sprzyjał narastaniu nastrojów antyliberalnych, antydemokratycznych i antyparlamentarnych¹². Z obserwacji włoskiej i polskiej sceny politycznej wyciągnął wniosek, który zresztą w całej Europie formułowali wtedy przeciwnicy demokracji, że tylko silny rząd stworzony przez monarchę bądź dyktatora może przeciwstawić się narastającemu kryzysowi¹³. Pisał: „Gdybyśmy byli podobni do dzisiejszych Włoch, gdybyśmy mieli taką organizację, jak faszyzm, gdybyśmy mieli wreszcie Mussoliniego największego niewątpliwie człowieka w dzisiejszej Europie, ni-

⁸ *Pamiętnik Stanisława Kozickiego 1876–1939*, Biblioteka Jagiellońska w Krakowie, t. III, cz. 7, s. 128.

⁹ M. Mroczo, *op. cit.*, s. 241.

¹⁰ W. Jabłonowski, *Amica Italia*, Poznań – Warszawa – Wilno – Lublin 1926, s. 34.

¹¹ *Ibidem*, s. 52.

¹² R. Dmowski, *Pisma*, t. IX, Częstochowa 1939, s. 21–22.

¹³ R. Wapiński, *Roman Dmowski*, Lublin 1988, s. 327.

czego więcej nie byłoby nam potrzeba”¹⁴. Włochy i Mussolini dla tego narodowego polityka były z tych powodów godnym wzorem do naśladowania. Na łamach „Gazety Warszawskiej” dowodził: „Wcale mi nie jest wstrętna idea dyktatury. Jestem przekonany, że dyktatura Mussoliniego jest wielkim szczęściem dla jego ojczyzny”. O przywódcy Włoch Dmowski pisał, że był to umysł „nie byle jaki”, znający położenie swojego narodu, wyposażony w wyjątkową energię i talent organizacyjny. Faszystów określał jako odważnych i bezinteresownych, przepojonych poczuciem obowiązku i odpowiedzialności za państwo i naród. Tę opinię o faszystach Dmowski skorygował po latach. Z uporem powtarzał też w 1926 r., że gdyby Polska posiadała polityka, który przejawiałby cechy Mussoliniego, zgodziłby się wtedy na ustanowienie dyktatury w Polsce¹⁵.

Mniejsze niż narodowi demokraci zainteresowanie włoskim faszyzmem, w pierwszych latach rządów Mussoliniego przejawiały także niektóre inne ugrupowania polityczne Polski międzywojennej. Aprobata dla nowego ustroju politycznego Italii wyrażały, oprócz publicystów Narodowej Demokracji, środowiska liberalno-demokratyczne. W 1924 r. wicepremier i ludowiec Stanisław Thugutt, którego nie można przecież podejrzewać o jakiegokolwiek sympatie prototalitarne, podczas prywatnego pobytu we Włoszech spotkał się z Mussolinim. Po latach w swojej autobiografii wspominał, że przywódca „czarnych koszul” wywarł na nim pozytywne wrażenie¹⁶. Również gen. Władysław Sikorski¹⁷, związany ze środowiskami liberalno-demokratycznymi, wykazywał duże zainteresowanie włoskim faszyzmem. Na łamach „Polski Zbrojnej” w 1922 r. Sikorski twierdził, że faszyci byli „odruchem zdrowia i siły”, a „faszyzm w życiu wewnętrznym Włoch może stać się pewnym nurtem odrodzieńczym, głoszącym przede wszystkim zasadę interesu państwa ponad interesem klas [...]”¹⁸. Jednakże należy stwierdzić, że zainteresowanie faszyzmem w Italii ze strony części środowisk liberalno-demokratycznych okazało się faktem krótkotrwałym.

Głosy uznania dla faszyzmu włoskiego padały także ze środowisk konserwatywnych. Do nich należało m.in. powstałe w 1922 r. Stronnictwo Zachowawcze, które w faszyzmie pochwalało gotowość do walki z lewicą społeczną. Przykładem tego może być stanowisko publicysty „Biuletynu Stronnictwa Zachowawczego” Karola Mariana Morawskiego, który akceptował usunięcie przez faszystów wpływów lewicy w polityce włoskiej (casus G. Matteotiego) za pomocą siły fizycznej

¹⁴ R. Dmowski, *op. cit.*, s. 28. Wołanie o wodza rozlegało się także np. wśród niemieckich rewolucyjnych konserwatystów. Patrz. szerzej: M. Maciejewski, *Niemieckie elity a hitleryzm*, Wrocław 1994, s. 166–260.

¹⁵ *Ibidem*, s. 34.

¹⁶ S. Thugutt, *Wybór pism i autobiografia*, Warszawa 1939, s. 103.

¹⁷ Patrz szerzej: R. Wapiński, *Władysław Sikorski*, Warszawa 1979. Zob. także: W. Korpalska, *Władysław Eugeniusz Sikorski. Biografia polityczna*, Wrocław 1981.

¹⁸ KL, *Przewrót faszystowski*, „Polska Zbrojna”, nr 294 z 29 X 1922; *Idem*, *Władza czarnych koszul*, „Polska Zbrojna”, nr 299 z 3 XI 1922.

i w tym kontekście podnosił zasługi faszyzmu¹⁹. Najaktywniejszy w pierwszej połowie lat dwudziestych polityk konserwatywny Jan Bobrzyński dostrzegał w ideologii „czarnych koszul” przejaw odrodzenia politycznego Włoch. Dla Bobrzyńskiego, podobnie jak dla endeków, Mussolini był politykiem, który „porwany geniuszem i energią wielkiego męża stanu, zgniótł wszelkie antypaństwowe, warcholskie i doktrynerskie elementy”.²⁰ W zbliżony sposób faszyzm u progu jego zwycięstw oceniali wileńscy konserwatyści. W myśli politycznej zachowawców wileńskich akcentowano pogląd, że faszyzm jest w swojej istocie trendem pozytywnym, gdyż stanowi swoistą przeciwwagę komunizmu²¹. Już na początku lat 20. XX wieku czołowy konserwatysta wileński, redaktor „Słowa” Stanisław Cat Mackiewicz twierdził, że faszyści dokonali pięknego dzieła uwolnienia Włoch od anarchii i bolszewizmu²². Jak Dmowski, tak też Cat uważał, że faszyzmowi udało się pozyskać materiał ludzki „dla odrodzenia narodowego”. Mackiewicz cenił sobie Mussoliniego za to, że „uzdrowił swoją ojczyznę, zabraniając ziomkom swoim przeróżnych rzeczy, np. socjalizmu i bolszewizmu”²³. Dla redaktora naczelnego „Słowa” faszyzm był zjawiskiem pozytywnym również dlatego, że stworzył „typ robotnika konserwatysty, robotnika państwowca”²⁴. Podobnie ocenił włoski faszyzm i jego przywódcę publicysta „Słowa” Roman Skirmunt, który w 1927 r. napisał, że Mussolini stał się opatrnościowym mężem Italii, „[...] jako skała, o którą się rozbijają obrzmiałe bałwany bolszewickiego zalewu”²⁵. Jednakże sympatie profaszystowskie w grupie „Słowa” dalekie były od fascynacji tym zjawiskiem. Wileńscy konserwatyści nie dokonali pogłębionej egzegezy ideologii faszystowskiej na łamach swojego pisma²⁶. W połowie lat dwudziestych nie mogła jeszcze zresztą powstać taka wykładnia faszyzmu ani w doktrynie konserwatywnej, ani w żadnej innej myśli politycznej w Polsce. Faszyzm istniał wtedy zaledwie kilka lat i trudno byłoby w pełni ująć to złożone zjawisko polityczne.

Zwycięstwo Mussoliniego nieco inaczej niż przez endeków i konserwatystów było postrzegane w połowie lat dwudziestych przez publicystów związanych z polską myślą katolicką. Pierwsze informacje o ruchu *fasci*, o jego narodowym i antysocjalistycznym charakterze, o koncepcjach silnych autorytarnych rządów, wreszcie o jego zerwaniu z parlamentaryzmem – wzbudziły entuzjazm w kato-

¹⁹ „Biuletyn Stronnictwa Zachowawczego” 1925, nr 11–12.

²⁰ J. Bobrzyński, *Na drodze walki*, Warszawa 1928.

²¹ M. Musielak, *Nazizm w interpretacjach polskiej myśli politycznej okresu międzywojennego*, Poznań 1997, s. 132.

²² D. Szpoper, *Sukcesorzy Wielkiego Księstwa. Myśl polityczna i działalność konserwatystów polskich na ziemiach litewsko-białoruskich w latach 1904–1939*, Gdańsk 1999, s. 208.

²³ Cat, *Rewolucja w Hiszpanii*, „Słowo” z 22 IX 1923, nr 210.

²⁴ Cat, *Reforma Mussoliniego*, „Słowo” z 24 VII 1923, nr 160. Zob. też: *Idem, Pułk. Sławek przyjmował Włochów*, „Słowo” z 22 V 1932, nr 115.

²⁵ Ro-munt (R. Skirmunt), *Mussolini i Multiplikamini*, „Słowo” 1927, nr 190.

²⁶ D. Szpoper, *op. cit.*, s. 212.

lickiej prasie codziennej²⁷. Ks. Jan Piwowarczyk pojmował faszyzm jako „przejaw odrodzenia katolickiego w tym kraju”²⁸. Przywiązanie faszyzmu do wartości katolickich podkreślał w 1926 r. proboszcz Nałęczowa ks. Zygmunt Łuczycycki, który pragnął recypować do Polski niektóre idee faszystowskie w broszurze pod znamienym tytułem *Jak ja wyobrażam sobie faszyzm polski*²⁹. Autor broszury faszyzm interpretował jako „rozumną, uczciwą i celową akcję wszystkich warstw narodu polskiego, powołaną do istnienia konieczną potrzebą uzdrowienia bardzo niezdrowych stosunków, jakie panują obecnie w narodzie i państwie polskim”³⁰. Zdaniem ks. Łuczycyckiego, głównym celem faszyzmu polskiego miała być likwidacja partii politycznych i ograniczenie wpływu „żydostwa” na życie polityczne narodu³¹. Ponadto myśl katolicka podkreślała znaczenie korporacyjnej ideologii włoskiego faszyzmu jako receptę na marksistowską koncepcję walki klas³². Warto zaznaczyć, że publicyści związani z Kościołem katolickim w Polsce podkreślali nieokreślony charakter doktryny „czarnych koszul”. Podobnie uważał ks. Stefan Wyszyński, który twierdził, że nie ma definicji faszyzmu, który „jako pojęcie przeciwstawne nie jest czymś wyczerpująco określonym, a sama jego doktryna ideologiczna, postawy faszystowskiego myślenia, nie przybrały jeszcze specyficznych form”³³. Ożywienie dyskusji wśród polskich katolików nad istotą faszyzmu włoskiego nastąpiło dopiero wraz z zawarciem umów laterańskich (11 lutego 1929) między Stolicą Apostolską a rządem włoskim. Nie zaowocowała ona jednak głębszą interpretacją tej ideologii na gruncie polskiej myśli katolickiej³⁴.

Zdecydowanie negatywnie oceniały faszyzm środowiska lewicowe, głównie z Komunistycznej Partii Robotniczej Polski³⁵. Nurty komunistyczne, jak i socjalistyczne od początku lat dwudziestych śledziły rozwój faszyzmu włoskiego, analizując nie tylko casus Mussoliniego, ale również ruchy o podobnej proveniencji w innych krajach. Rezultatem tych obserwacji były podejmowane próby zdefiniowania faszyzmu, uchwycenia jego cech ponadlokalnych. Stanowisko polskich komunistów było zgodne z uchwałami IV Kongresu Międzynarodówki Komunistycznej, na którym w 1922 r. określono faszyzm jako reakcję

²⁷ M. Musielak, *op. cit.*, s. 63.

²⁸ Ks. J. Piwowarczyk, *Faszyzm*, „Prąd” 1929, nr 16, s. 344.

²⁹ Ks. Z. Łuczycycki, *Jak ja wyobrażam sobie faszyzm polski*, Warszawa 1926.

³⁰ *Ibidem*, s. 1.

³¹ *Ibidem*, s. 15.

³² W. Kozub-Ciembroniewicz, *Korporacjonizm Włoch faszystowskich a idee korporacyjne Encykliki Quadragesimo Anno*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 1985, t. IX, s. 127–140.

³³ Ks. S. Wyszyński, *Faszyzm a Kościół*, „Prąd” 1930, nr 17, s. 145.

³⁴ M. Musielak, *op. cit.*, s. 64.

³⁵ Patrz szerzej: M. Śliwa, *Zarys dziejów polskiej lewicy socjalistycznej w II Rzeczypospolitej*, Wrocław 1981; J. Holzer, *PPS. Szkic dziejów*, Warszawa 1977.

obronną burżuazji i ruch kontrrewolucyjny³⁶. W pierwszych miesiącach rządów faszystów we Włoszech polscy komuniści podkreślali antyrobotniczy, antysocjalistyczny i antykomunistyczny wymiar faszyzmu. Maria Koszutska, czołowy ideolog „większości” Komunistycznej Partii Polski w latach dwudziestych, próbowała zanalizować tożsamość faszyzmu przez odwołanie się do względnie samodzielnej roli drobnomieszczaństwa w niektórych sytuacjach historycznych, które to rozważania zawarła w 1926 r. w głośnej w ruchu komunistycznym rozprawie *O roli drobnomieszczaństwa w rewolucji*³⁷. Podobne stanowisko zajął Jerzy Ryng, jeden z liderów „mniejszości” w polskim ruchu komunistycznym, który faszyzm określił jako siłę wykonawczą zanikającej burżuazji³⁸. W ocenie polskich komunistów faszyzm był metodą walki z politycznymi przeciwnikami, stąd też posługiwali się terminem „faszyzm” raczej jako epitetem niż określoną doktryną i ustrojem politycznym³⁹. Ów epitet zastępował analizę i służył polskim komunistom w doraźnej walce politycznej. I tak „faszystami” byli: endecja i pokrewne jej grupy, a także po zamachu majowym, kiedy to VII Plenum Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki Komunistycznej stwierdziło brak istotnych różnic między rządami Piłsudskiego, a systemem władzy Mussoliniego, uznano za faszystów także socjalistów z Polskiej Partii Socjalistycznej. Interpretacja ta przybrała wkrótce formę teorii „socjalfaszyzmu”, w myśl której wszystkie rządy nieproletariackie uznano za reżimy faszystowskie⁴⁰.

Warto jeszcze wspomnieć o ocenie faszyzmu dokonanej przez przywódcę PPS i jednego z głównych ideologów tej partii Mieczysława Niedziałkowskiego⁴¹. Już w 1923 r. interpretował on faszyzm jako ruch aideologiczny, którego jedyną zasadą jest negacja zastanej rzeczywistości społeczno-politycznej. Sądził, że „najróżniejsze żywioły popierające faszyzm posiadały zarazem sprzeczne interesy, dążenia i potrzeby”. Pogodzenie tych pragnień było według Niedziałkowskiego niemożliwe⁴². Rozwój faszyzmu we Włoszech i rosnąca popularność partii hitlerowskiej w Niemczech w drugiej połowie lat dwudziestych skłoniła Niedziałkowskiego do uznania ruchu faszystowskiego za narzędzie reakcji burżuazyjnej,

³⁶ *Międzynarodówka Komunistyczna 1919–1943. Zarys historyczny*, Warszawa 1974; K. Zetkin, *Walka przeciw faszyzmowi*, [w:] *Faszyzmy europejskie w oczach współczesnych i historyków*, pod red. J. W. Borejszy, Warszawa 1973, s. 54–94; R. de Felice, *Interpretacje faszyzmu*, Warszawa 1973, s. 56 i nast.; M. Zmierczak, *Faszyzm w dokumentach Międzynarodówki Komunistycznej z lat 1922–1943*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 1986, t. X, s. 25–48.

³⁷ Por. M. Koszutska [Wera, Kostrzewa], *Pisma i przemówienia*, t. III: 1926–1929, Warszawa 1962, s. 33–58.

³⁸ *Tezy czerwcowe „Drobnomieszczańskiej czwórki”*, „Nowy Przegląd” 1926 (reedycja), s. 502.

³⁹ R. Wapiński, *Kształtowanie się poglądów...*, *op. cit.*, s. 94–95.

⁴⁰ M. Zmierczak, *Spory o istotę faszyzmu. Dzieje i krytyka*, Poznań 1988, s. 61–62.

⁴¹ M. Śliwa, *Myśl polityczna Mieczysława Niedziałkowskiego (1883–1940)*, Warszawa 1980, s. 253.

⁴² M. Niedziałkowski, *Legenda faszyzmu*, „Robotnik”, nr 307 z 9 XI 1923.

która wykorzystując społeczne skutki kryzysu ustroju kapitalistycznego, przycięgnęła żywiwoły niezadowolone⁴³.

W drugim okresie po 1926 r. dochodzi do głębszych analiz prawniczych i socjologicznych włoskiego eksperymentu społeczno-politycznego. Głos w dyskusji coraz częściej zabierają prawnicy, których do przemyśleń skłania zamach z 12 maja 1926 r. dokonany przez Józefa Piłsudskiego. Spojrzenie na faszyzm było już bardziej analityczne, nierzadko krytyczne. Zapewne „marsz na Warszawę” i jego polityczne skutki mógł wśród niektórych przedstawicieli świata polskiej nauki budzić obawy o kierunki rozwoju państwa polskiego. Znacznie dojrzalsze i krytyczne interpretacje włoskiego faszyzmu dokonywane były przez polskich prawników w latach 30. XX wieku. Powodem tego stanu rzeczy była zapewne dyskusja ustrojowa tocząca się w Polsce nad Konstytucją kwietniową z 1934 r. Nie ulega wątpliwości, że część przedstawicieli polskiej nauki prawa zaangażowana była w proces tworzenia nowego ustroju społeczno-politycznego i dyskutowała nad modelem polskiego autorytaryzmu; stąd też ustrój zapoczątkowany przez Mussoliniego mógł stanowić pewien punkt odniesienia w rozważaniach konstytucyjnych.

Do najciekawszych prawniczych interpretacji włoskiego faszyzmu dokonanych po 1926 r. zaliczyć można analizę profesora prawa cywilnego Uniwersytetu Jagiellońskiego, członka Komisji Kodyfikacyjnej Władysława Leopolda Jaworskiego⁴⁴. Według niego faszyzm, jak i bolszewizm są reakcją na wolnościowy indywidualizm rewolucji francuskiej, z tym że faszyzm jest kierunkiem na wskroś empirycznym, podnoszącym do rangi Boga naród⁴⁵. Jaworski, któremu nieobca była fascynacja faszyzmem, dostrzegł „upaństwowienie” Włoskiej Partii Faszystowskiej i identyfikację państwa z partią⁴⁶. W faszyzmie odpowiadał mu korporacyjny system społeczno-gospodarczy, który scentralizował państwo i doprowadził do skuteczniejszego wykonywania decyzji rządowych na szczeblu lokalnym⁴⁷.

Podobne spostrzeżenia mogą nasuwać się po lekturze wczesnych prac o włoskim faszyzmie profesora prawa konstytucyjnego na Uniwersytecie Poznańskim, autora teorii „cezaryzmu demokratycznego” Antoniego Peretiatkowicza⁴⁸. Autor, wydane go co prawda w 1927 r. artykułu pt. *Państwo faszystowskie*, ujmował fa-

⁴³ *Idem*, *Przez kryzyże zwierciadło*, „Robotnik”, nr 320 z 21 XI 1926; *Idem*, *Niemcy*, „Robotnik”, nr 278 z 6 VIII 1931.

⁴⁴ Bliżej o nim St. M. Grzybowski, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. VIII: 1959–1960, s. 242–243;

⁴⁵ W. L. Jaworski, *Ze studiów nad faszyzmem*, [w:] *Księga pamiątkowa ku czci śp. Edmunda Krzymuskiego*, Kraków 1929, s. 181.

⁴⁶ *Ibidem*, s. 177.

⁴⁷ Władysław Leopold Jaworski o *prawie, państwie i konstytucji*, wstęp, wyb. i oprac. M. Jaskólski, Warszawa 1996, s. 121.

⁴⁸ K. Opalek, A. Peretiatkowicz, [w:] *Filozofia w Polsce. Słownik pisarzy*, Wrocław 1971, s. 313.

szym jako przeciwieństwo liberalnej idei wolności i równości oraz teorii walki klasowej. Faszyzm sprzeciwiał się liberalizmowi, demokracji i socjalizmowi⁴⁹. Peretiatkowicz chcąc zachować obiektywizm, wymienił dodatnie i ujemne strony faszyzmu. Do tych pierwszych zaliczył: postawienie tamy komunizmowi, ustanowienie silnego rządu, usprawnienie administracji, próbę pokojowego rozwiązania konfliktów społecznych oraz umocnienie międzynarodowej pozycji Włoch. Ujemnymi stronami faszyzmu były natomiast: likwidacja wolności politycznej i naruszenie praworządności⁵⁰. Warto wspomnieć, że dopiero w połowie lat trzydziestych Peretiatkowicz zajął się w pełni problemem włoskiego faszyzmu⁵¹. Wyszukał on wtedy ciekawą koncepcję „cezaryzmu demokratycznego”, która stanowi rodzaj dyktatury legalnej (bądź rewolucyjnej) i osadzona jest w systemie pośrednim między monarchiczną zasadą jednowładztwa a republikańską zasadą zwierzchnictwa narodowego. „Cezaryzm demokratyczny – tłumaczył – jest połączeniem zasady jednowładztwa z zasadą zwierzchnictwa narodowego. Jest to faktyczna władza jednej osoby, ale z zachowaniem formy, niekiedy pozorów demokracji”⁵². Według Peretiatkowicza, niekiedy „cezaryzm demokratyczny”⁵³ przeobraża się w państwo totalne, które bezwzględnie podporządkowuje jednostkę państwu, niwecząc jej wolność i prawa obywatelskie. Faszyzm włoski w latach trzydziestych był dla Peretiatkowicza przykładem państwa totalnego. W 1936 r. dowodził ponadto, że we Włoszech Mussoliniego doszło do zastosowania doktryny Niccolò Machiavellego, czyli wybujałego kultu państwa, podporządkowania moralności polityce i wysunięcia na pierwszy plan woli, a nie intelektu⁵⁴.

Do bacznych obserwatorów włoskiej sceny politycznej zaliczyć można profesora prawa i ekonomii Uniwersytetu Jagiellońskiego, a także Politechniki Warszawskiej Romana Rybarskiego. Według tego prawnika, istotnym elementem włoskiego faszyzmu był jego model sprawowanej władzy, innymi słowy – dyktatura. Rozważania na ten temat podjął w październiku 1928 r. Dyktaturę identyfikował nie tyle z określoną formą rządów, ile ze sposobem sprawowania władzy⁵⁵. Rybarski podzielił dyktatury na „dyktatury wojskowe” i „dyktatury cywilne”. Do

⁴⁹ A. Peretiatkowicz, *Państwo faszystowskie*, „Przegląd Współczesny” 1927, nr 66, s. 71.

⁵⁰ *Ibidem*, s. 84–86.

⁵¹ *Idem*, *Państwo współczesne*, Lwów – Warszawa 1935; *Idem*, *Studia prawnicze*, Poznań 1938; *Idem*, *Machiavelli i państwo totalne*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1938, z. 4, s. 361–373.

⁵² *Idem*, *Państwo współczesne*, *op. cit.*, s. 72.

⁵³ Zob. L. Górnicki, *Prawo Trzeciej Rzeszy w nauce i publicystyce prawniczej Polski międzywojennej*, Bielsko Biala 1993, s. 229–232.

⁵⁴ A. Peretiatkowicz, *Polska deklaracja konstytucyjna z 1935 r. Analiza prawno-filozoficzna*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1936, s. 266, 268, 270; *Idem*, *Machiavelli i państwo totalne*, *op. cit.*, s. 371–373; *Idem*, *Studia...*, *op. cit.*, s. 139.

⁵⁵ R. Rybarski, *O dyktatorach*, „Myśl Narodowa” 1927, nr 21, s. 382. Zob. także: *Idem*, *Kryzys radykalnej inteligencji*, „Myśl Narodowa” 1926, nr 35, s. 122.

dyktatur „wojskowych” zaliczył dyktatury na Litwie i w Grecji, natomiast do „cywilnych” rządu Mussoliniego, gdyż w „przewrocie włoskim” nie brało udziału wojsko. „Cywilny rząd” Mussoliniego Rybarski cenił dlatego, że władzę oparł na woli narodu. Włoski wódz – według tego prawnika – był uosobieniem pragnień całego społeczeństwa powojennej Italii. Mussolini dla Rybarskiego był wielkim dyktatorem, czerpiącym swoją siłę ze świadomości narodowej. Przy tej okazji krytykował inne dyktatury oparte wyłącznie na „sile jednostki” lub zorganizowanej grupie ludzi, gdyż, dyktatura wprowadzona wbrew woli narodu jest niczym innym jak „okupacją” społeczeństwa przez dyktatora, grupę rządzącą i wojsko.

Krytyczny pogląd na ustroje totalitarne zawarł Rybarski w pracy *Siła i prawo* (1936), której fragmenty znajdują się w omawianym wyborze. Dla określenia państwa „totalnego” użył terminu „państwo monopoliczne”, które w jego przekonaniu precyzyjniej oddawało charakter tego państwa. Rybarski wyróżniał dwa znaczenia państwa monopolicznego: węższe i szersze, ale wyraźnie nie określał granic szerszego i węższego rozumienia „państwa monopolicznego”. W węższym rozumieniu pojmował je jako ustrój, w którym jedynym i wyłącznym źródłem władzy w państwie jest zamknięta grupa rządząca, bez względu czy „ucieleśnia” się w osobie wodza, czy też go nie posiada. W takim państwie istnieje monopol grupy rządzącej zorganizowanej w partię polityczną, która unicestwiała partie opozycyjne. Tę jedną partię, partię rządzącą, Rybarski nazwał partią państwową. Partia państwowa zorganizowana jest hierarchicznie, „od góry do dołu”, na jej szczycie stoi elita rządząca. Partię interesuje tylko to, co jest polityczne, nie wkracza w sferę prywatną obywateli. Natomiast w szerszym znaczeniu „państwo monopoliczne” było państwem rządzonym przez grupę naczelną zorganizowaną w partię polityczną. Partia państwowa (faszystowska) skupiała całkowity monopol władzy państwowej, nie tylko w sferze polityki, ale także w życiu gospodarczym i społecznym. Obywatel całkowicie oddany jest państwu i jego władzy. Naród w państwie monopolistycznym „wciela” się całkowicie w państwo. Nie ma narodu poza państwem. Cały naród jest ujęty w hierarchię, na szczycie której stoi partia rządząca z dyktatorem na czele. „Państwo monopoliczne”, którym była faszystowska Italia – tłumaczył Rybarski – rozwija propagandę narzucającą społeczeństwu jednolity schemat myślenia i zachowywania się. Indoktrynacja wkracza do szkół i stanowi istotny element aparatu „wychowawczo-propagandowego”. Szkoła staje się „warsztatem” przyswajania idei głoszonych przez partię rządzącą. Posłuch dla szerzonych przez siebie idei „państwo monopoliczne” egzekwuje poprzez surowe kary. Odpowiedzialność za wychowanie młodzieży przejmuje państwo i partia rządząca. Umniejszona zostaje rola Kościoła i rodziny w kształtowaniu osobowości młodego pokolenia⁵⁶.

⁵⁶ *Idem, Siła i Prawo*, Warszawa 1936, s.100–101. Interpretacja państw totalitarnych dokonana przez Rybarskiego jest zgodna ze współczesnymi interpretacjami faszyzmu, w szczególności

Do grona polskich prawników, którzy podjęli się analizy totalitaryzmu i dyktatury na przykładzie faszystowskich Włoch, zaliczyć należy profesora prawa konstytucyjnego i historyka doktryn politycznych prawnych na Uniwersytecie Jagiellońskim, polityka konserwatywnego Stronnictwa Polityki Narodowej i redaktora krakowskiego „Czasu” Konstantego Grzybowskiego⁵⁷. Co prawda rozważania tego znakomitego prawnika dotyczą w dużej części państwa Józefa Stalina⁵⁸, niemniej jednak w jednym z artykułów z 1930 r. Grzybowski przy okazji analizy kwestii dyktatury ujawnił swój pogląd na temat włoskiego faszyzmu. Zdaniem krakowskiego badacza, stan dyktatury zostaje wprowadzony wtedy, kiedy w społeczeństwie nie ma woli większości i zawodzą reguły demokracji. Grzybowski podkreślał, że dyktator przychodzi w chwili, gdy większość polityczna nie istnieje i „nigdy nie jest z woli większości. [...] Dyktator jest po to, by decydował w sprawach, których wola większości się nie ujawniła, których decyzja jest konieczna”⁵⁹. Powołując się na niemieckiego rewolucyjnego konserwatystę i twórcę decyzjonizmu politycznego Carla Schmitta⁶⁰, pisał też o dwóch sytuacjach politycznych, w których powstaje dyktatura. Pierwsza to ta, w której dotychczasowa większość przestała popierać dawny ustrój polityczny, a nie powstała jeszcze większość opowiadająca się za nową formą ustrojową; wtedy dyktator „wyprzedza” wolę przyszłej większości i na podstawie swojej decyzji, przy silnym współudziale zdeterminowanej mniejszości, tworzy nowy ład polityczny. Druga sytuacja powstaje w momencie, gdy dyktator nietrafnie odczytuje ład społeczno-polityczny i mylnie interpretuje jego ewolucję, „zbyt pospiesznie, przedwcześnie, może narzucać decyzję, która się nie utrzyma, która zostanie obalona, która jednak później stanie się wolą większości, zostanie przywrócona do życia”⁶¹. Grzybowski podkreślał także znaczącą rolę elity w dyktatorskim sprawowaniu władzy. Pisał o „ustawicznie się objawiającej, dynamicznej woli ludu”, która powinna być

z oceną J. Linza, który był autorem trójwymiarowej koncepcji totalitaryzmu. Linz podkreślał wagę monoteistycznego centrum władzy, będącego źródłem legitymizacji innych grup lub instytucji politycznych, rolę ideologii oraz wagę mobilizacji politycznej. Zob. *Totalitaryzm i autorytaryzm* [w:] *Władza i społeczeństwo. Antologia tekstów z zakresu socjologii polityki*, pod red. J. Szczupaczyńskiego, Warszawa 1995, s. 310.

⁵⁷ Patrz szerzej: *Konstanty Grzybowski – myśliciel sceptyczny*, pod red. W. Kozuba-Ciembrowniewicza, Kraków 2000. Zob. także: W. Kozub-Ciembrowniewicz, *System sowiecki w analizach Konstantego Grzybowskiego*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi”, t. XXV, Wrocław 2002, s. 123–135.

⁵⁸ Patrz szerzej: K. Grzybowski, *Ustrój polityczny Związku Socjalistycznych Socjalistycznych Republiki. Doktryna i konstytucja*, Kraków 1929.

⁵⁹ *Idem*, *Od dyktatury ku kompromisowi konstytucyjnemu*, Kraków 1929, s. 5–6.

⁶⁰ Patrz szerzej: C. Schmitt, *Teologia polityczna i inne pisma*, Kraków 2000. Zob. także: M. Maciejewski, *Ruch i ideologia narodowych socjalistów w Republice Weimarskiej. O źródłach i początkach nazizmu 1919–1924*, Warszawa – Wrocław 1985, s. 262–266; R. Skarżyński, *Konserwatyzm. Zarys dziejów filozofii politycznej*, Warszawa 1998, s. 243–249.

⁶¹ K. Grzybowski, *op. cit.*, s. 7.

kierowana przez elitę dyktatorską wywierającą wpływ na masy. Dla niego wzorcowym przykładem oddziaływania elity na masy były faszystowskie Włochy. Pisał: „Jego [Machiavellego – M. M.] faszystowscy potomkowie mówią *Sentimento e Azione*. [...] idzie o instynktowne rezonanse i dysonanse ludu, które wpływają na decyzję rządu i wzajemnie są przez te decyzje wywoływane, o wewnętrzny impuls, wewnętrzną aktywność, o duchowe przepełnienie, opętanie obywateli państwem, jego działalnością, jego wolą i losami”⁶². Grzybowski, recypując Schmitta i Machiavellego, doszedł do przekonania, że jedną z funkcji elity jest powołanie „wodza”, przywódcy faktycznego i duchowego ludu, a także przywódcy prawnego. Według niego istnieją dwa rodzaje „wodzostwa”: pierwszy z nich występuje w demokracji parlamentarnej, kiedy w „mechanicznym” głosowaniu wódz jest powołany do kierowania państwem przez parlament (dyktatura demokratyczna); drugi rodzaj wodzostwa polega na tym, że „wódz i elita czując, że trafnie odzwierciedla obraz duchowy i potrzeby narodu, czując się jego reprezentantem, czując swoją misję, żądają uznania swego prawa do faktycznego i duchowego przywództwa, żądają następnie stwierdzenia tego uznania w sposób mechaniczny przez parlament, na przykład”⁶³. Ten ostatni rodzaj wodzostwa reprezentował Mussolini i jego faszystowska elita władzy.

Do grona entuzjastów włoskiego faszyzmu, a po 1933 r. narodowego socjalizmu, z pewnością zaliczyć można profesora prawa państwowego i międzynarodowego Uniwersytetu Warszawskiego, zwolennika metody narodowej w prawie, a także polityka związanego z Obozem Narodowo-Radykalnym Zygmunta Cybichowskiego. Ten prawnik twierdził w 1933 r., że faszyści są stronnictwem, które we Włoszech podjęło walkę z liberalizmem i radykalizmem w celu wzmocnienia autorytetu państwa, dlatego też „faszyzm występuje przeciwko potędze liczb, odrzuca powszechność prawa wyborczego, żądając głosowania ludzi uzdolnionych, popiera więc wprowadzenie cenzusu wyborczego”⁶⁴. Według Cybichowskiego, głównymi prekursorami włoskiego faszyzmu byli profesor filozofii i historii Uniwersytetu w Mesynie i Padwie Emil Bodrero, założyciel i główny ideolog Zrzeszenia Nacjonalistów Włoskich Enrico Corradini, twórca „teorii krążenia elit” Vilfredo Pareto, a także pruski teoretyk konserwatyzmu konstytucyjnego Friedrich Julius Stahl. Oceniał on, że faszyzm nie był doktryną naukową, a jedynie polityczną, a mówienie o faszyzmie teoretycznym i teorii faszyzmu ma na celu „usprawiedliwienie faszyzmu praktycznego, będącego walką patriotyzmu z żywiołem wywrotowym”⁶⁵. Genezy sukcesu Mussoliniego Cybichowski doszukiwał się w wybuchu radykalizmu społecznego, który miał miejsce po I wojnie światowej. Twierdził,

⁶² *Ibidem*, s. 8.

⁶³ *Ibidem*, s. 9.

⁶⁴ Z. Cybichowski, *Polskie prawo państwowe. Na tle uwag z dziedziny nauki o państwie i porównawczego prawa państwowego*, Warszawa 1933, s. 63.

⁶⁵ *Ibidem*, s. 64.

że słabe rządy powojennych Włoch nie potrafiły sobie poradzić z licznymi aktami komunistycznej przemocy wymierzonymi przeciwko państwu i kościołowi, a faszyzm zaczął się jawić jako reakcja na czerwony terror szerzący się w powojennej Italii. Cybichowski przekonywał, że faszyzm dzięki swojej propagandzie „słowa i czynu” mógł skutecznie przeprowadzić „marsz na Rzym” i przyczynić się do uspokojenia kraju. W państwie Mussoliniego wysoko oceniał jego wszechogarniającą rolę, przy jednoczesnej monopolizacji życia społecznego i politycznego.

W 1939 r. Cybichowski na marginesie rozważań nad nacjonalizmem nakreślił analizę polityczną systemu politycznego Mussoliniego, który był dla niego rodzajem „demokracji nacjonalistycznej”, ponieważ w tej demokracji obowiązywała hierarchia zadań i celów przyznająca pierwszeństwo narodowi i państwu. Według Cybichowskiego, „demokracja nacjonalistyczna” powinna mieć antysemitki, antymasońskie i antykomunistyczny charakter. Pisał: „»Demokracja nacjonalistyczna«” nie odrzuca współpracy mniejszości narodowych z wyjątkiem Żydów, od których pragnie się odseparować, wysuwając program ich emigracji”⁶⁶. Ponadto cechą owej demokracji miał być jej dynamiczny i imperialistyczny charakter, podyktowany stałą troską władzy o potęgę państwa i narodu. Na czele „demokracji nacjonalistycznej” stał autorytarny rząd, który wzbudzał szacunek swoją „energiją, inicjatywą i sukcesami”⁶⁷. Według Cybichowskiego, zarówno w faszystowskich Włoszech, jak nazistowskich Niemczech pracami rządu kierował „wódz”, którego prerogatywy określił jako „względne”, ponieważ jego władza była ograniczona przez inne instytucje polityczno-prawne. Przekonywał: „Ograniczone są też kompetencje wodza włoskiego, którego władza polityczna jest większa od jego właściwości prawnych, ograniczonych zakresem władzy innych organów państwa, jak król, parlament, Wielka Rada Faszystowska, sądy”⁶⁸. Cybichowski w swojej ocenie totalności faszystowskich Włoch doszedł do przekonania, że państwo Mussoliniego nie jest bezwzględnie totalne, ponieważ nie monopolizuje wszystkich sfer życia społeczno-politycznego. Przykładem braku ingerencji państwa w niektóre sprawy publiczne była dla niego religia i Kościół katolicki, który cieszył się znaczną swobodą w faszystowskich Włoszech. Dlatego też nazwał totalizm włoski „totalizmem względnym”⁶⁹. Warto wspomnieć, że do koncepcji Cybichowskiego nawiązywał profesor prawa międzynarodowego publicznego Uniwersytetu Lwowskiego i Uniwersytetu Jagiellońskiego Ludwik Ehrlich. Wyszedł on z założenia, że całkowity indywidualizm, albo całkowity kolektywizm czy też totalizm, nie może w prakty-

⁶⁶ Z. Cybichowski, *Na szlakach nacjonalizmu. Rozważania polityczne*, Warszawa 1939, s. 13.

⁶⁷ Pisał: „Rządy autorytarne w ujęciu włoskim i niemieckim są przejawem demokracji nacjonalistycznej, w której rzuca się w oczy szacunek, jaki wzbudzają funkcje władzy rządzącej, odznaczającej się energiją, inicjatywą, sukcesami. Władza jest dla obywateli autorytetem, słusznie więc jej rządy autorytarnymi się nazywają.” *Ibidem*, s. 14.

⁶⁸ *Ibidem*, s. 93.

⁶⁹ *Ibidem*, s. 130.

ce występować jako sprzeczny z naturą ludzką. W pierwszym przypadku nie istniałoby społeczeństwo, a w drugim posiadająca swoje potrzeby i dążenia jednostka. Dlatego też Erlich twierdził, że można jedynie mówić o ideologiach „bardziej indywidualistycznych” albo „bardziej totalistycznych”⁷⁰.

W gronie polskich prawników okresu międzywojennego interesujących się przemianami zachodzącymi na Półwyspie Apenińskim znalazł się profesor prawa administracyjnego i statystyki Uniwersytetu Jagiellońskiego, w latach 20. XX wieku minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego Władysław Kumaniecki. Według niego, faszyzm to typowy ruch kombatancki, którego celem było wprowadzenie „zasad wyrosłych z wojny” do życia społeczno-politycznego. Kumaniecki, który sam brał czynny udział w tworzeniu Legionów Józefa Piłsudskiego, o kombatantach włoskich w 1935 r. pisał: „uczestnicząc żywo i bezpośrednio w tej pracy ustrojowo-państwowej, starają się oni organizować równocześnie do swoich wytycznych poglądów na państwo – wychowanie młodzieży: ideowo i fizycznie. Nie chcą widocznie zejść bezpotomnie”⁷¹. Ponadto Kumaniecki zauważył, że I wojna światowa była „wojną mas ludowych”, podczas której zawodowi politycy głosili hasła walki w obronie ojczyzny, a po zwycięstwie większego udziału żołnierzy w życiu państwowym. Dlatego też, według niego, w powojennej Europie zaczęły się tworzyć nowe siły polityczne o silnym poczuciu karności i dyscypliny na czele z „własnymi wodzami”, którzy skutecznie wykorzystywali nastroje społeczne. Kumaniecki dodawał, że dyktatura, którą wprowadził Mussolini, była zgodna z ustrojem monarchicznym panującym we Włoszech. Pisał: „W politycznym i administracyjnym ustroju królestwa włoskiego nic się nie zmieniło. Król zgodnie z obowiązującą konstytucją powierzył zwycięskiemu wodzowi faszystów prezydenturę gabinetu. [...] Zewnętrznym wyrazem zwycięskiej siły stała się milicja faszystowska, rodzaj stałej armii partii faszystowskiej. Utrzymanie monarchicznej formy państwa ułatwiło skoordynowanie tego rodzaju milicji z królewską armią ze względu na atrybucje króla jako naczelnego wodza i zjednoczenie urzędu szefa rządu i szefa partii faszystowskiej w jednej ręce”⁷². Według Kumanieckiego, oryginalność „dyktatury mussolinowskiej” polegała na jej legalności, w której dyktator został wchłonięty przez praworządnie istniejący ustrój władzy administracyjnej. Dlatego też „mussolinizm” nie jest w pełni dyktaturą, tylko „kryptodyktaturą”, „la dictature larvée” lub „paradictature”. Kumaniecki prognozował w 1935 r., że „mussolinizm” przekroczy granice Italii i będzie rozprzestrzenił się na inne kraje europejskie⁷³.

⁷⁰ Patrz szerzej: L. Górnicki, *op. cit.*, s. 248.

⁷¹ K. W. Kumaniecki, *Nowa Konstytucja Polski*, Kraków 1935, s. 97.

⁷² *Ibidem*, s. 99.

⁷³ *Ibidem*, s. 100. Zob. także: K. W. Kumaniecki, *Nadzwyczajne urzędy (z prawniczych rozważań nad dyktaturą)*, Kraków 1928.

O wyróżnienie cech totalnego państwa na przykładzie faszystowskich Włoch w 1937 r. pokusił się profesor historii prawa, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego i prezes Polskiej Akademii Umiejętności Stanisław Kutrzeba. Dla niego system polityczny wprowadzony przez Mussoliniego był – podobnie jak bolszewizm i nazizm – jednak systemem totalnym. Genezy państw totalnych, w tym włoskiego faszyzmu, Kutrzeba doszukiwał się w skutkach klęski wojennej lub poważnych „fermentach powojennych”. Według niego, o totalności państwa świadczy szereg charakterystycznych elementów występujących w życiu społeczno-politycznym tych państw. Do głównych atrybutów państwa totalnego (państwa dyktatorskiego – faszystowskiego) Kutrzeba zaliczył jedną obowiązującą wszystkich obywateli ideologię, której celem jest podporządkowanie jednostki grupie. Przekonywał, że jednostka w faszyzmie musi być całkowicie oddana państwu i jego celom⁷⁴. Z tego względu państwo stawia na wychowanie młodego pokolenia w duchu całkowitego poświęcenia sprawom państwowym. Twierdził, że takie faszystowskie organizacje młodzieżowe, jak „balilla” czy „avanguardia” mają na celu stworzyć „nowe społeczeństwo”. Kolejną cechą systemu faszystowskiego dla Kutrzeby było stworzenie nowej formy ustrojowej poprzez ustanowienie dyktatury posiadającej podbudowę w narodzie. W odmienny sposób niż w demokracji parlamentarnej – przekonywał – powołuje się w faszyzmie elitę rządzącą, zachowując pozory jej dobierania ze społeczeństwa oraz rozwijając „czynnik pomocniczy” wzmacniający elitę⁷⁵. Ten czynnik pomocniczy to przede wszystkim masowa partia polityczna, a także szeroko pojęci funkcjonariusze państwowi.

Nieco inaczej na temat włoskich przemian społeczno-politycznych wypowiadał się znawca polityki gospodarczej faszyzmu, prawnik i doktor ekonomii w Wyższej Szkole Handlowej w Poznaniu, uczeń profesora Edwarda Taylora i sekretarz Romana Dmowskiego, prezes Związku Młodych Narodowców Jan Zdzitowiecki⁷⁶. Poznański polityk i ekonomista już w latach dwudziestych zafascynowany był ideą włoskiego faszyzmu, a przede wszystkim korporacjonizmu⁷⁷. Na początku lat trzydziestych, ze względu na swoją przynależność polityczną, twierdził nawet, że dla nacjonalisty Włochy są krajem wolności, gdyż tam urzeczywistnia się myśl nacjonalistyczna⁷⁸. Włoski korporacjonizm jawił się Zdzitowieckiemu jako główny składnik doktryny faszystowskiej, który wyznaczał faszystowską politykę gospodarczą nacechowaną charakterem narodowym i produktywizmem⁷⁹.

⁷⁴ S. Kutrzeba, *Państwo totalne (Odczyt. Wydanie drugie przerobione)*, Kraków 1937, s. 9.

⁷⁵ *Idem*, *Elita jako czynnik w technice rządzenia państwem*, Kraków 1935, s. 11 i nast.

⁷⁶ Na temat myśli politycznej Związku Młodych Narodowców patrz szerzej: Z. Mazur, *Antena-ci. O politycznym rodowodzie Instytutu Zachodniego*, Poznań 2002, s. 127–229.

⁷⁷ J. Zdzitowiecki, *Nazione e stato*, „Awangarda” 1929, nr 1.

⁷⁸ *Idem*, *Na szlakach faszyzmu*, „Głos” nr 2 z 1 XI 1933, s. 1.

⁷⁹ *Idem*, *Produktywizm jako motyw polityki gospodarczej faszyzmu*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1938, z. I, s. 69–83.

Oprócz problematyki gospodarczej faszyzmu, Zdzitowiecki podjął w 1938 r. na łamach propagandowego miesięcznika „Polonia-Italia” zagadnienia związane z polityką ludnościową faszystowskich Włoch. W jego ocenie, faszyci od chwili zdobycia władzy w 1922 r. propagowali idee szybkiego rozwoju przyrostu naturalnego. Zdzitowiecki twierdził, że problem ludnościowy należy w faszystowskich Włoszech do najpilniejszych, w tym celu państwo zaczęło prowadzić odpowiednią politykę demograficzną, która posługiwała się następującymi instrumentami społecznymi i prawnymi: odpowiednim wychowaniem narodowym i religijnym, opieką nad rodzinami wielodzietnymi, przyznawaniem zapomóg dla matek samotnie wychowujących dzieci, czy też stosowaniem kar dla kobiet, które umyślnie poroniły. Jednym z głównych elementów włoskiej polityki demograficznej była – rzecz znamienna – odpowiednia polityka rasowa, która po 1938 r. zaczęła odgrywać we włoskim faszyzmie znaczącą rolę.

Podsumowując myśl Jana Zdzitowieckiego, odnoszącą się do włoskiego faszyzmu, należy stwierdzić, że należał on do głównych znawców i zarazem propagatorów systemu wprowadzonego przez Mussoliniego na Półwyspie Apenińskim. Jego fascynacja włoskim faszyzmem wynikała zapewne z zauroczenia włoską kulturą i wiarą w to, że właśnie we Włoszech zrodzi się ustroj trwalszy niż demokracja. W marcu 1938 r. pisał: „Ziemia starego Rzymu, raz jeszcze staje się źródłem nowych sił – dla siebie i świata”⁸⁰.

Wśród prawników, którzy w drugiej połowie lat trzydziestych podjęli się analizy włoskiego faszyzmu, wymienić należy jeszcze profesora prawa międzynarodowego na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, sekretarza Polskiego Instytutu Prawa Publicznego w Poznaniu i posła z ramienia Obozu Zjednoczenia Narodowego na Sejm V kadencji (1938–1939) Antoniego Derynga. W 1937 r. ten prawnik i zarazem polityk genezy włoskiego faszyzmu szukał w wydarzeniach 1915 r., kiedy Włochy przystąpiły do I wojny światowej po stronie państw alianckich. Według niego, „faszyzm widzi swój początek i swe źródło w walce, która została rozegrana o wojnę jako wartość moralną. W ten sposób nie tylko doktrynalnie, ale i pozytywnie u źródeł faszyzmu leży wojna”⁸¹. Deryng z naciskiem podkreślał, że faszyzm jest przede wszystkim metodą walki o władzę i oblicze duchowe nowych Włoch, a faszyci według niego byli żołnierzami pod rozkazami „Wodza” na froncie tej walki. Można zaryzykować stwierdzenie, że temu prawnikowi i politykowi OZN-u odpowiadał w faszyzmie kult siły i rozkazu, dynamizm, idea imperializmu, a także nieustanna euforia nacjonalistyczna propagowana przez faszystowskie elity. Deryng jako jeden z nielicznych polskich prawników wykazywał różnice doktrynalne między faszyzmem a nacjonalizmem. Jego zdaniem korzenie ideowe obu kierunków kształtują się zupełnie różnie. I tak, na przykład, genezy fa-

⁸⁰ *Idem*, *Znaczenie dziejowe faszyzmu. W rocznicę założenia „Fasci di combattimento”*, „Polonia-Italia. Miesięcznik” 1938, nr 3, s. 10–11.

⁸¹ A. Deryng, *Faszyzm a ustroj Włoch współczesnych*, „Prąd” 1937, t. 19, s. 75.

szystowskiego programu społecznego Deryng doszukiwał się w syndykalizmie Jerzego Sorela i socjalistycznym rodowodzie Mussoliniego, natomiast nacjonalizmu włoskiego w konserwatywnych ideach XIX wieku. Faszyzm dla niego był kierunkiem sprzecznym z instytucją monarchii, w odróżnieniu do nacjonalizmu w którym monarchizm był wypisywany na sztandarach ideowych.

Rozważania polskich prawników na temat ustrojów państw totalitarnych w Europie międzywojennej, a w szczególności na temat włoskiego faszyzmu, stanowiły ważny wkład naukowy i publicystyczny do dyskusji prowadzonej w ówczesnej Polsce o problematyce ustrojowej. Początkowa fascynacja polskich prawników systemem Mussoliniego, przechodząca, w miarę upływu czasu, bardziej w sceptycyzm, znalazła swoje odzwierciedlenie w polskim życiu społeczno-politycznym, wywołanym debatą, która przetoczyła się nad projektem konstytucji kwietniowej 1935 r. Z dzisiejszej perspektywy należy stwierdzić, że polscy prawnicy nie byli odosobnieni, podejmując dyskusję nad systemem Duce, podobny dyskurs toczył się także w Niemczech⁸², Francji, Czechosłowacji, czy też odległej od Włoch Wielkiej Brytanii. Specyfika polskiej debaty nad faszyzmem brała się z faktu, że – po pierwsze – Polska i Włochy to kraje katolickie, a w polskiej dyskusji nad stosunkiem faszyzmu do Kościoła katolickiego niejednokrotnie udział brały środowiska związane z duchowieństwem; po drugie, z bliskości kontaktów kulturalnych i naukowych polsko-włoskich, które przez całe dwudziestolecie międzywojenne były bardzo mocno pielęgnowane przez ludzi świata kultury i nauki; po trzecie, podobnie jak we Włoszech („marsz na Rzym” 1922), tak i w Polsce („marsz na Warszawę” 1926) budziły się podobne skojarzenia na temat ustroju politycznego, a młoda polska demokracja nie mogła poradzić sobie z problemami natury politycznej, społecznej i gospodarczej, stąd też zawsze modna Italia mogła dostarczać wzorów młodym polskim elitom władzy.

SUMMARY

Considerations of Polish lawyers on the issue of totalitarian regimes in the inter-war Europe – particularly on Italian Fascism – constituted a significant scholarly and journalistic contribution to the discussions undertaken in the then Poland about political systems. The specificity of the Polish debate on Fascism resulted from a number of facts. First, both Poland and Italy are Catholic countries (and circles connected with the clergy often played an important role in Polish debates on Fascism's relationship with Catholic Church). Second, there was a close cultural and scholarly contact between Poland and Italy which was carefully maintained throughout the inter-war period by members of the cultural and scientific community. Third, similar to Italy (the March on Rome), there appeared in Poland (the March on Warsaw) similar associations concerning the nature of political systems; young Polish democracy, like its Italian counterpart, could not solve many political, social and economic problems and – for this reason – an always fashionable Italy could provide an inspiration for young Polish political elites.

⁸² Patrz szerzej: W. Schieder, *Das italienische Experiment. Der Faschismus als Vorbild in der Krise der Weimarer Republik*, „Historische Zeitschrift Band” 1996, nr 262, s. 73–123.